

# Aleksander Ujejski

---

## Zastępcy czy likwidatorzy?

---

Palestra 12/3(123), 84-87

---

1968

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

powiedzialność karną. Pogląd ów zdaje się być przejawem przeceniania utylitarnej funkcji prawa karnego w praktyce życia społecznego. Owa niechęć do eksperymentowania jest bowiem nie tyle problemem natury prawnej, ile pewnym fenomenem psycho-społecznym.

„Asekurancka postawa dyrektorów — pisze W. Pawełko<sup>8</sup> — wielu przedsiębiorstw nie jest bynajmniej (...) następstwem groźby odpowiedzialności karnej za nieudane przedsięwzięcie gospodarcze (...). Postawa taka wynika przede wszystkim z braku jednolitych, ustalonych normatywnie, kryteriów oceny wyniku działalności przedsiębiorstwa, które by wyraźnie preferowały, za pomocą odpowiedniego systemu bodźców, poczynania mieszczące się w granicach ryzyka dopuszczalnego, a zmierzające do wprowadzenia postępu techniczno-ekonomicznego (...). Kształtowaniu się postawy asekuranckiej sprzyja nieegzekwowanie odpowiedzialności za skutki braku decyzji co najmniej w takim zakresie, jak za skutki podjętych i zrealizowanych decyzji” (podkreślenia moje — M.B.).

Skonstatowane przez W. Pawełkę fakty nie dają, oczywiście, podstawy do ewentualnego wniosku, że prawne uregulowanie problematyki ryzyka dopuszczalnego jest kwestią mało istotną. Chodzi „tylko” o to, żeby utylitarą funkcję przepisu prawnego w ogóle, a przepisu dotyczącego rozważonej problematyki w szczególności widzieć i oceniać we właściwym wymiarze. Jest to, jak sądzę, warunek minimalistyczny przy adekwatnym usytuowaniu normy prawa karnego w zespole środków instrumentalnych innego rzędu, mających na celu modelowanie rzeczywistości zgodnie z potrzebami praktyki społecznej.

## **PROSZĘ O GŁOS**

### I.

ALEKSANDER UJEJSKI

## Zastępcy czy likwidatorzy?

1. Ustawa z dnia 19.XII.1963 r. o ustroju adwokatury (Dz. U. Nr 57, poz. 309) oraz przepisy wykonawcze do tej ustawy wydane uregulowały — w sposób zdawać by się mogło nie budzący wątpliwości — sytuację materialną tego członka zespołu adwokackiego, który ze względu na swą chorobę nie może brać udziału w pracach zespołu. Stosownie bowiem do przepisu art. 21 u. o u.a. kierownik zespołu wyznacza z urzędu zastępcę dla tego adwokata, który czasowo nie może prowadzić spraw. Wyznaczenie tego zastępcy lub zastępców (ustawa bowiem mówi o wyznaczeniu zastępcy do prowadzenia danej sprawy) następuje w formie pisemnej.

Art. 76 ust. 1 pkt 3 u. o u.a. gwarantuje członkowi zespołu prawo do pełnego uczestniczenia w dochodach wraz z innymi członkami zespołu przez okres choroby nie przekraczający 3 miesięcy.

<sup>8</sup> W. Pawełko: Pojęcie decyzji „niegospodarnej”, PiP z 1967 r. nr 8—9, s. 329—330.

Wykonaniem przepisu art. 21 ust. 2 u. o u.a. co do sposobu uczestniczenia członków zespołu w dochodach zespołu zajmują się i normują tę kwestię przepisy § 34 i 35 w związku z § 37 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.XII.1963 r. (Dz. U. z 1964 r. Nr 1, poz. 4). Przepisy te zapewniają członkowi zespołu w okresie choroby wynagrodzenie należne pozostałym członkom zespołu, nie pozbawionym prawa do udziału w dochodach zespołu na mocy § 36 rozporządzenia o zespołach adwokackich.

Uprawnienie to wygasa, jak już zaznaczono, z upływem 3 miesięcy.

Nawiązaniem do przepisu § 34 rozporządzenia o zespołach są postanowienia § 41 regulaminu o działaniu zespołów adwokackich, uchwalonego przez Naczelną Radę Adwokacką w dniu 26.VI.1965 r. i zatwierdzonego decyzją Ministra Sprawiedliwości (patrz wkładka do nru 7—8/65 „Palestry”).

Stosownie do tych postanowień wyznaczony przez kierownika zespołu zastępca nie otrzymuje — w okresie choroby zastępowanego członka zespołu, jak i w okresie jego urlopu — w drodze rozliczeń żadnego wynagrodzenia za wykonywane czynności substytutą, tak jak otrzymałby je normalnie w innych wypadkach (§ 39 cytowanego regulaminu).

Obowiązek bezpłatnego zastępstwa trwa przez okres 3 miesięcy, jak to wyraźnie wynika z § 41 regulaminu o działaniu zespołów adwokackich.

Logiczną konsekwencją powołanych przepisów powinna być, jak się wydaje, zasada, że w okresie 3-miesięcznej nieobecności spowodowanej chorobą członek zespołu działający przez wyznaczonego zastępcę korzysta z prawa przydzielania mu spraw przez kierownika zespołu, i to zarówno tzw. spraw z wyboru, jak i pozostałych spraw, stosownie do zasady równomierności rozdziału spraw oraz likwidacji dysproporcji wynagrodzeń (art. 20 u. o u.a. oraz § 24 i 25 regulaminu o działaniu zespołów adwokackich).

Ma to istotne znaczenie dla sytuacji materialnej nieobecnego w pracy członka zespołu. Adwokat bowiem nie uczestniczący w pracy zespołu z powodu choroby ma zagwarantowane w okresie 3 miesięcy nie tylko prawo do udziału w dochodach w części równej ustalonej przez daną radę adwokacką (§ 34 rozporządzenia o zespołach), ale również prawo do otrzymania odpowiedniej części nadwyżki dochodu — stosownie do kwoty, jaką wypracował jego zastępca (§ 34 ust. 2, 3 i 4 rozporządzenia o zespołach adwokackich).

Im więcej zatem spraw zostanie przydzielonych do prowadzenia przez kierownika zespołu adwokatowi nieobecnemu w pracy, tym większy będzie jego udział w nadwyżce dochodu zespołu, pozostałej po dokonaniu podziału w równych częściach.

Nie będzie to zresztą jedyna korzyść z przestrzegania tej zasady przez kierownika zespołu. Oprócz bowiem właściwego udziału w nadwyżce dochodu, członek zespołu przez odpowiedni ilościowo przydział spraw w okresie choroby ma zagwarantowane również to, że po powrocie z choroby zostanie w biegu odpowiednią liczbę spraw, co w dalszym ciągu będzie rzutować w sposób bezpośredni na udział w dochodach zespołu także w tym okresie.

Tak przedstawia się sprawa na tle obowiązujących przepisów. Z praktyki jednak wiadomo, że część kierowników zespołów przepis § 34 w związku z § 37 rozporządzenia o zespołach interpretuje w ten sposób, że — ich zdaniem — § 37 tegoż rozporządzenia gwarantuje choremu członkowi zespołu jedynie prawo do uzyskania minimum ustalonego przez daną radę adwokacką (§ 34 rozp. o zespołach). Konsekwencją stosowania takiej zasady jest zupełny lub niemal zupełny

brak przydziału spraw lub co najwyżej przydział spraw z wyboru, co z kolei, jak już zaznaczyłem wyżej, rzutuje nie tylko na obniżenie wynagrodzenia danego członka zespołu, ale ciąży także potem na obrotach tego członka zespołu po powrocie do pracy w zespole.

Nie sądzę, by ustawodawca, gwarantując istotne uprawnienia przysługujące adwokatowi w okresie choroby, godził się jednocześnie na to, żeby położenie jego było gorsze od położenia innych członków zespołu, i to zarówno w okresie choroby, jak i po powrocie do zdrowia.

Tego rodzaju wadliwa interpretacja przepisów u. o u.a., jak to wynika z rozmów przeprowadzonych z członkami różnych zespołów, wcale nie należy do rzadkości. Nie jest ona — co prawda — wynikiem złej woli kierowników zespołów, ale rezultatem dość powierzchownej interpretacji przepisów dotyczących przywilejów, jakie należą się członkowi zespołu w okresie jego choroby.

Wydaje mi się, że rady adwokackie powinny zwrócić baczną uwagę na to, by wykładnia norm prawnych obowiązujących w tym zakresie była jednolita oraz prawidłowa. Właściwą okazją do tego mogą być zd. moim zarówno dyskusje na zebraniach kierowników zespołów, jak i szczegółowa analiza sprawozdawczości miesięcznej w zakresie obrotów osiąganych przez członków zespołów.

Nie można by bowiem uznać za uzasadnione wyjaśnienie kierownika zespołu, że członek tego zespołu nie wypracował obrotu, potrzebnego do osiągnięcia minimum ustalonego przez radę adwokacką, z powodu choroby, zakładając, że nie trwała ona przeszło 3 miesiące. Rzeczą bowiem kierownika zespołu jest dbanie o to, by w tym okresie obroty nieobecnego w zespole adwokata zgodne były z zasadą równomierności podziału dochodu w zespole.

2. O ile, moim zdaniem, nie powinna budzić wątpliwości wykładnia przepisów u. o u.a. w kwestii przywilejów przysługujących członkowi zespołu w okresie jego 3-miesięcznej choroby, o tyle istnieją w pewnym zakresie trudności co do oceny sytuacji w wypadku, gdy choroba trwa dłużej niż 3 miesiące. Jest wprawdzie niewątpliwe, że w tym okresie członek zespołu nie uczestniczy już w dochodach zespołu (arg. z art. 76 ust. 1 pkt 3 u. o u.a.), jednakże nie przesądza to jeszcze kwestii, czy w tym czasie istnieje nadal obowiązek po stronie kierownika zespołu przydziału spraw dla tego członka zespołu.

Wydaje mi się, że na to pytanie należy odpowiedzieć pozytywnie. Sam bowiem fakt, że po okresie trzymiesięcznej niezdolności do pracy członkowi zespołu nie przysługuje prawo uczestniczenia w dochodach, jak również fakt, że po tym okresie zastępca chorego adwokata powinien otrzymać wynagrodzenie za zastępstwo, nie przesądza jeszcze o tym, żeby nieobecny członek zespołu był odsunięty od przydziału nowych spraw.

Jak to już wcześniej nadmieniałem, intencją ustawodawcy było takie unormowanie sytuacji adwokata nieobecnego w zespole na skutek choroby, które by nie tylko umożliwiło mu przetrwanie okresu chorobowego, ale i zapewniło także łatwy start po okresie chorobowym. Przepis art. 76 ust. 1 pkt 3 u. o u.a. powołuje się w drodze analogii na przepisy dotyczące pracowników umysłowych; w myśli tej analogii także nie można się zgodzić z tym, żeby po odbytej chorobie członek zespołu rozpoczynał swą pracę od początku.

Pracownik wracający do pracy po chorobie ma zagwarantowane takie same warunki pracy oraz wynagrodzenia, jak inni pracownicy. Zdaniem moim sytuacja członka zespołu nie powinna być pod tym względem gorsza. Taką sytuację może

Jednak zapewnić tylko troska o to, by nawet przy najdłużej trwającej chorobie członek zespołu nie był odsunięty od przydziału spraw.

Nie stoi temu na przeszkodzie fakt, że wynagrodzenie za prowadzenie tych spraw będzie przypadać nie choremu adwokatowi, na rzecz którego nastąpił przydział sprawy, tylko jego zastępcy. Postanowienia bowiem regulaminu działania zespołów wyraźnie gwarantują zastępcy wynagrodzenie za czynności suostytucyjne w wypadku, gdy okres choroby zastąpionego członka zespołu przedłuży się ponad 3 miesiące. Wynagrodzenie przypadnie więc zastępcy, ale zastąpiony adwokat będzie miał gwarancję zachowania odpowiedniego portfela spraw, co ułatwi mu osiągnięcie nie zbyt dużym wysiłkiem takiej pozycji w zespole, jaką miał przed chorobą.

W każdym razie nie ma żadnego uzasadnienia, żeby nawet w czasie najdłużej trwającej choroby członka zespołu klienci przychodzący do niego z wyboru zostali przydzieleni innym członkom zespołu. Taka dyskryminacja chorego członka zespołu nie może być uzasadniona tym, że po pewnym okresie nie przysługuje mu prawo do uczestniczenia w dochodach zespołu.

Inaczej rozumując, trzeba by dojść do wniosku, że zastępcy, o których mowa w przepisie art. 21 u.o. u.a., pełnią w istocie funkcję likwidatorów spraw, prowadzonych dotychczas przez zastąpionego adwokata. Nie mogę jednak zgodzić się z taką wykładnią, tym bardziej że na tle uchylonej ustawy o ustroju adwokatury z dnia 27.VI.1950 r. (jednolity tekst: Dz. U. z 1959 r. Nr 8, poz. 41) adwokat nie mogący wykonywać czasowo zawodu ustanawiał swego zastępcę, którego działalność nie była ograniczona żadnym terminem (art. 66 i 67 ust. 2 ustawy o u.a. z 27.VI.1950 r.).

Interpretacja tego przepisu nie budziła w praktyce wątpliwości i przez cały czas nieobecności zastępowanego adwokata zastępca jego przyjmował dla tegoż adwokata nowe sprawy — zarówno z wyboru, jak i pozostałe.

Nie sposób więc przyjąć, żeby na tle nowej u. o. u.a., której zadaniem było m. in. polepszenie warunków bytowych członków zespołów, wyznaczony zastępca tylko w okresie 3 miesięcy otrzymywał dla zastąpionego adwokata przydział nowych spraw.

Korektury wymagałyby jedynie postanowienia co do przekazywania nadwyżek na rzecz CFSA, w tym mianowicie sensie, żeby w okresie zastępstwa chorego członka zespołu, w razie przedłużenia się choroby ponad okres 3 miesięcy, zastępca zwolniony był od przekazywania nadwyżki. W przeciwnym bowiem razie zastępca, przyjmując sprawy dla chorego członka zespołu i otrzymując za to wynagrodzenie przez zarachowanie wpływów z tych spraw, w praktyce nie mógłby niejednokrotnie podejmować się prowadzenia własnych spraw, gdyż całość lub znaczna część wpływów z tych spraw zostałaby przekazana na fundusz CFSA.

Sądzę, że wymienione zagadnienia warte są poruszenia ich w dyskusji, jako dotyczące istotnych zagadnień bytowych adwokatury.